

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

poniedziałek

8 stycznia

1951 r.

Rok VII

Nr 8

(1988)



Eisenhower-go home! woła Paryż

PARYŻ, 7. I. W niedzielę rano przybył samolotem do Paryża „Mac Arthur Europy zachodniej” gen. Dwight Eisenhower w towarzystwie swego szefa sztabu oraz 8 wyższych oficerów sztabowych.

Władze francuskie, obawiając się wrogich manifestacji ludności Paryża, zmobilizowały obrzmiałe siły policji dla „ochrony” niepożądanego gościa z Ameryki. W ciągu nocy lotnisko Orly, na którym miał wylądować samolot, wiozący Eisenhewera, obsadzono tysiącami policjantów w mundurach i ubraniach cywilnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło kart wstępu na lotnisko przedstawicielom prasy demokratycznej. Wzdłuż całej trasy, którą Eisenhower udawał się z lotniska do swego hotelu, ustawione były dziesiątki pancernych aut policyjnych. W pobliżu hotelu „Astoria”, w którym Eisenhower rozlokował swój sztab i w którym w czasie wojny mieścił się sztab hitlerowski, krążyły uzbrojone oddziały amerykańskiej żandarmerii wojskowej.

W ostatniej chwili, przed wyruszeniem z lotniska do miasta, policja, w obawie przed wrogimi manifestacjami ludności, zmieniła poprzednio przewidzianą trasę przejazdu Eisenhewera. Odwołano również bankiety, defilady wojskowe i oficjalne przyjęcia, przewidziane z okazji przybycia Eisenhewera.

W tym samym czasie, gdy Eisenhower witał na lotnisku przedstawicieli rządu francuskiego, ludność stolicy Francji dawała wyraz swej wrogości wobec generała amerykańskiego.

Na licznych placach w Paryżu odbyły się w niedzielę rano spontaniczne manifestacje i wiece. Robotnicy wysyłali do ambasady amerykańskiej delegację z protestem przeciwko przybyciu generała, który zamierza odbudować armię niemiecką. Na murach miasta pojawiły się liczne napisy, wzywające Eisenhewera do powrotu do Ameryki.

W poniedziałek odbędzie się w domu metalowców zebranie, na którym omówiony ma być program patriotycznego strajku ludności pracującej okręgu paryskiego przeciwko obecności Eisenhewera w stolicy Francji. Udział w tym zebraniu zapowiedzieli już związek zawodowy okręgu paryskiego, Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, Związek Dzielczych Francuskich, Związek Kobiet Francuskich, Federacja Komunistycznej Partii Francji departamentu Sekwany i wiele innych organizacji demokratycznych.

Sekcja CGT XIII dzielnicy Paryża uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.: „Precz z okupacją”. Amerykański gen. Eisenhower zainstalował się w sercu Paryża w hotelu „Astoria”, gdzie wczoraj rezydowali okupanci hitlerowscy. Cała prasa zapowiada, że Eisenhower będzie posiadał we Francji takie same uprawnienia jak Mac Arthur

w Korei. Jest to obelga dla robotników paryskich, którzy wypędzili okupanta. Wspomnienie o naszych towarzyszach, rozstrzelanych przez hitlerowców, przypomina nam, ile kosztuje dyktatura obcego sztabu: dodatkowa administracja, system szpicłowski, nędza, represje i masakry.

Eisenhower w Paryżu — oznacza wojnę! Brońmy się! Paryż dla Paryżan. Eisenhower do Ameryki! Precz z wojną! Niech żyje niezawisłość Francji, niech żyje pokój!

Czarne chmury nad Białym Domem Przed burzą w kongresie USA — Sprzecznosci w kłicie imperialistycznej — „Nie ufają nam” — pisze Lippman — Hoover — Taft contra Truman — Acheson

Moskwa, 7. I (PAP). „Prawda” omawia ostry kryzys, jaki przeżywa polityka zagraniczna USA w związku z krachem osławionej „diplomacji totalnej”.

Dziennik stwierdza, że prasa amerykańska przepowiada jednoznacznie, iż obecna sesja kongresu będzie widowiskiem gwałtownej krytyki, uprawianej przez Achesona polityki zagranicznej. Burza, jaką wywołało przemówienie b. prezydenta USA Hoovera, który ostro skrytykował politykę zagraniczną Trumana i Achesona, jeszcze bardziej przybrała na sile.

W związku z tym prasa amerykańska pisze wiele o wzroście nastrojów

Potężne echo apelu Kawczyka

WAŁBRZYCH, 7. I. — Na wezwanie górnika kopalni „Bytom” ZMP-owca Alfreda Kawczyka odpowiedziami masowo górnicy kopalni im. Thoreza w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Dając do przyspieszenia cykliczności robót wydobywczych, górnicy podjęli szereg zobowiązań podniesienia wydajności pracy.

Brygada Alojzego Straka zobowiązała się osiągnąć w bież. kwartale 159 proc. normy, brygada Antoniego Zajaca 150 proc., Eugeniusza Bryły 130 proc., Franciszka Kalenika 127 proc., Edwarda Jernasia 150 proc., Jana Olejniczaka 152 proc.

Stanisława Jachimowicza 140 proc. normy.

Deklarując zwiększenie wydajności pracy górnicy podjęli wezwania załogi kopalni „Victoria” o zwiększenie czystości urobku.

„Nasze wózki nie będą wozić więcej kamienia — oświadczył brygadziśta Franciszek Kalenik. Zdążyła się u nas, że wózek zawiera na 700 kg węgla do 200 kg kamienia. Maszyny i ludzie pracują po to, by ten kamień wydobyć na powierzchnię, a później trzeba go zwieźć na dół do podsadzki. Ale my za naszą pracę dostajemy od państwa czyste pieniądze i musimy dać państwu czysty węgiel”.

Rozgromimy agresję imperialistów

Orędzie chińskich partii politycznych do bratnich partii koreańskich

PEKIN, 7. I. — Chińskie partie demokratyczne, w tej liczbie Komunistyczna Partia Chin, wystosowały 5 stycznia orędzie do Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego, partii politycznych i organizacji społecznych Korei, w którym pozdrawiają naród koreański i jego wodza generała Kim Ir-Sena w związku z wyzwoleniem Seulu.

Orędzie głosi m. in.:
W imieniu narodu chińskiego zapewniamy Was, że naród chiński

zawsze utrzymywać będzie swą trądyecyjną przyjaźń z narodem koreańskim, doprowadzi walkę do końca do wyzwolenia Korei, do utrwalenia pokoju na wschodzie i rozgromienia agresji imperialistycznej.

Orędzie podpisał m. in. Komunistyczna Partia Chin. Rewolucyjny Komitet Kuomintangu, Demokratyczna Liga Chin, Chińska Robotniczo-Chłopska Partia Demokratyczna, Nowy Demokratyczny Związek Młodzieży.

O okres wytchnienia dla wojsk USA walczą w ONZ Amerykanie i ich satelici

NOWY JORK. — W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie komisji politycznej. Na porządku dziennym znajduje się nadal skarga amerykańska przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Przedstawiciel Polski — dr Suchy wskazał, że wszystkie wysuwane na Zgromadzeniu propozycje, mówiące o „zaprzestaniu ognia” w Korei, w istocie rzeczy zmierzają do tego, aby dać możliwość amerykańskim siłom zbrojnym przyjąć do siebie po ciosach Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, a następnie ponownie agresję amerykańską przeciwko Korei i Chinom.

Labourysta krytykuje ostro politykę zagraniczną USA

LONDYN, 7. I. Do głosów krytykujących agresywną politykę zagraniczną USA, dołączył się ostatnio głos piosła labourystowskiego Donelly. Donelly oświadczył, że USA usiłują narzucić Anglii i Francji politykę, która może doprowadzić do wybuchu wojny światowej. Jednocześnie Mac Arthur mówi o remilitaryzacji Japonii.

Tego rodzaju polityka — stwierdza Donelly — jest naigrzywanym się z tego wszystkiego, w imię czego naród angielski walczył i umierał w czasie dwóch wojen.

Dr Suchy podkreślił, że nawet oficjalni przedstawiciele USA potwierdzają, iż taki jest cel owych propozycji i rezolucji.

Przedstawiciel USA — Austin, który wezwał członków komisji politycznej, by uznali Chiny za „agresora”, powtarzając swe poprzednie oświadczenie, że USA gotowe są rzekomo prowadzić rokowania z Chinami, „w odpowiednim czasie” i w odpowiedniej formie, dał jasno do zrozumienia, że USA będą, jak dawniej, kontynuowały agresję przeciwko Korei i Chinom.

Przedstawiciel ZSRR — Malik nawiązał do oświadczenia delegata amerykańskiego Malik wskazał, że już obecnie wynika jasno z wystąpienia Austina, że rząd USA występuje jak dawniej przeciwko pokojowi i pokojowemu uregulowaniu sprawy koreańskiej, przeciwko wycofaniu amerykańskich sił agresywnych z Korei przeciwko położeniu kresu agresji USA. Delegacja amerykańska w ONZ — powiedział Malik — nie zmieniła stanowiska, które zajmowała narzucając rezolucję „trzynastu”.

Rezolucja ta, zalecająca „zaprzestanie ognia” w Korei, miała na celu umożliwienie okresu wytchnienia wojskom Mac Arthura i przegrupowania ich. Obecne oświadczenie Austina potwierdza całkowicie fakt, że zarówno wtedy, jak obecnie, stanowisko kół rządzących USA ogranicza się wyłącznie do tego, aby kontynuować agresję na Korei

Koła rządzące USA występują jak dawniej za kontynuowaniem agresji przeciwko Korei i Chinom. Na tym polega istota sprawy i trudność uregulowania problemu koreańskiego.

W zakończeniu Malik wezwał ONZ, by weszła z tej drogi i powzięła uchwałę natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk zagranicznych z Korei, położyła kres agresji USA przeciwko Korei i Chinom i utworzyła drogę dla pokojowego uregulowania zarówno sprawy koreańskiej jak i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Piąty raz stawia Pleven sprawę zaufania

PARYŻ, 7. I. — Na sobotnim posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego premier Pleven w toku dyskusji nad projektem ustawy o kredytach na zbrojenia postawił po raz piąty w ciągu ostatnich kilku dni sprawę zaufania.

Rada Republiki do projektu tego wprowadziła znaczne poprawki, które nie dotyczyły samego programu zbrojeń, lecz źródeł finansowania programu.

Rząd francuski nie zgadza się z zaleceniami Rady Republiki, gdyż uważa, iż łatwiej mu będzie sfinansować program zbrojeniowy, zwiększając ciężary podatkowe. W związku z tym premier Pleven zażądał od Zgromadzenia Narodowego odrzucenia poprawek Rady Republiki i uchwalenia projektu ustawy w pierwotnym brzmieniu i postawił sprawę zaufania.

Głosowanie nad votum zaufania dla rządu Plevena odbędzie się 8 stycznia br.

izolacionistycznych, w USA, przypisując nawet samemu Hooverowi tendencje izolacionistyczne.

W rzeczywistości jednak — pisze „Prawda” — z programu, przedstawionego przez Hoovera, a jeszcze bardziej rozwiniętego przez Tafta, nie trudno wywnioskować, że nikt z nich nie jest izolacionistą. Program Hoovera — Tafta to program agresywnego imperializmu, ogarniętego żądzą zdobycia hegemonii światowej.

Przemówienie Hoovera i Tafta — podkreśla dziennik — wzbudziły tak głośne echo w USA, gdyż uznali oni fiasko awantury amerykańskiej w Korei i stwierdzili, że obecna polityka rządu, wywołująca wzrastające niezadowolenie w najszerszych warstwach ludności, jest katastrofalna. Polityczni rywale Trumana — Acheson zarówno w szeregach partii republikańskiej jak i w samej partii demokratycznej usiłują wykorzystać dla swych własnych celów wzrastającą izolację rządu, aby osłabić jego pozycję w kraju.

Jednakże pozycje rządu Trumana — pisze dalej „Prawda”, podważone zostały nie tylko w samych USA,

I ten właśnie fakt budzi poważny niepokój w rządzących kołach USA. Do brze zazwyczaj poinformowany reakcyjny publicysta amerykański Lippman stwierdza, że w związku z wydarzeniami ostatnich 6 miesięcy nasuwa się pytanie, czy USA nie stają się coraz bardziej izolowane. Podkreślając pogorszenie stosunków między USA z jednej strony a pozostałymi uczestnikami bloku anglo-amerykańskiego — z drugiej Lippman pisze:

„Kraje europejskie i azjatyckie nie ufają naszemu kierownictwu... wszystko to prowadzi do jednego rezultatu — do rozpadnięcia się naszej koalicji i do izolacji Ameryki Północnej”.

Z rozważań Lippmana wynika jasno — pisze „Prawda” — że nie wchodzi tu w grę izolacionizm, lecz wzrastająca izolacja USA, ten właśnie fakt napawa niepokojem te koła rządzące USA, które w nowym kongresie pozostają w opozycji do rządu Trumana — Achesona.

Walka, która rozgrywała się w kołach rządzących USA, ostrość tej walki — stwierdza w konkluzji „Prawda” — potwierdzają całą głębię kryzysu amerykańskiej polityki zagranicznej, potwierdzają bankructwo osławionej „diplomacji totalnej”.

Armia Ludowa wyzwala miasta na południe od 38 równoleżnika i posuwa się naprzód na wszystkich frontach

PEKIN, 7. I. Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu posuwają się naprzód na wszystkich frontach.

W ciągu 3 i 4 stycznia wojska Armii Ludowej, działające w rejonie Seulu, zadały dotkliwe straty oddziałom 25 dywizji amerykańskiej i 27 brygadzie angielskiej. W walkach tych według niekompletnych danych, zginęło lub odniosło rany przeszło 500 żołnierzy i oficerów amerykańskich i angielskich. Przeszło 100 wzięto do niewoli.

LONDYN, 7. I. Agencje zachodnie donoszą, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły miasto Won-dzu, ważny węzeł kolejowy, położony w odległości 45 mil na południe od 38 równoleżnika. Walki toczą się już w odległości 19 mil na południowy wschód od Won-dzu.

Na froncie zachodnim oddziały Koreańskiej Armii Ludowej zajęły miasto Suwon, położone w odległości 15 mil na południe od Seulu.

Tito wysyła dywersantów do Albanii

TIRANA, 7. I. Dzienniki albańskie opublikowały protest Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej do rządu jugosłowiańskiego w związku z przeniknięciem na terytorium albańskie w pobliżu wsi Lin bandy dywersantów, którzy zabili albańskiego żołnierza służby pogranicznej i zranili drugiego żołnierza albańskiej służby pogranicznej.

W dniu 8 grudnia 1950 r. w pow. Pogradec pojawiła się łódź jugosłowiańska, która przeniknęła na albańskie wody terytorialne i usiłowała wy-

sadzić grupę dywersantów we wsi Lin. Dywersanci rozpoczęli strzelanie, w czasie której zabity został żołnierz Albańskiej Republiki Ludowej Halit Alla, a żołnierz Demir Dauti został ranny.

Ten nowy zbrodniczy akt, dokonany na rozkaz władz jugosłowiańskich przeciwko Albańskiej Republice Ludowej, świadczy o tym, że belgradzki rząd faszystowski kontynuuje swą zbrodniczą politykę incydentów granicznych w celu wywołania psychozy wojennej na Bałkanach, aby w ten sposób lepiej służyć swym anglo-amerykańskim władcom imperialistycznym.

JUTRO W „DZIENNIKU ŁÓDZKIM”

rozpoczynamy druk pasjonujących reportaży naszego specjalnego wysłannika red. L. Jankowskiego.

Będzie to opowieść o losach żywych bohaterów najnowszej sztuki polskiej „Zwycięstwo”, granej obecnie na scenie Państw. Teatru Nowego w Łodzi.

Reportaże będą bogato ilustrowane.

Protest przeciwko bestialstwu amerykańskiego lotnictwa

PEKIN, 7.1. Radio Phenian nadało tekst apelu ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Ena do ONZ i narodów całego świata.

Apel stwierdza m. in.:
Z polecenia rządu oraz w imieniu całego narodu koreańskiego — stwierdza min. Pak Hen-En — protestuję przeciwko nowym bestialstwom uzbrojonych barbarzyńców — imperialistów amerykańskich — popełnionym na narodzie koreańskim.

Dnia 3 stycznia br. 82 samoloty

„B-29” dokonały nalotu na Phenian.

Szabrawcy zrzucili na miasto kilkadziesiąt ton bomb burzących i zapalających, wskutek czego we wszystkich dzielnicach miasta wybuchły pożary. Aby utrudnić gaszenie pożarów, barbarzyńcy amerykańscy zrzucili na wszystkie dzielnice miasta bomby z opóźnionym zapłonem, które wybuchły przez cały dzień. Miasto od dwóch dni stoi w płomieniach. W ciągu jednego tylko dnia spłonęło 812 domów mieszkalnych. Amerykanie dobrze wiedzą — stwierdza min. Pak Hen-En — że w Phenianie nie ma żadnych obiektów wojskowych.

W mieście jest wiele zabitych i rannych, wielu mieszkańców ży-

ciem spłonęło. Ludność Phenianu, która przed wojną wynosiła 500 tysięcy osób, obecnie sięga zaledwie 50 tysięcy.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, zawiadamiając Organizację Narodów Zjednoczonych o bestialskim bombardowaniu Phenianu przez lotnictwo amerykańskie, domaga się stanowczo, aby ONZ podjęła skuteczne kroki w celu położenia kresu zbrodniom imperialistów amerykańskich. Organizacja Narodów Zjednoczonych dawno już winna była wycofać wojska amerykańskie z Korei i położyć kres obecnej interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu. Jeśli ONZ nie uczyni tego, osiągną to dysponujące potężną siłą militarną państwa, ałbowiem cała postępową ludność dąży sympatią naród koreański i popiera jego walkę.

Sygnety z r. 1532 i historyczne klejnoty przekazano Muzeum Krakowskiemu

Na mocy uchwały Prez. MRN w Krakowie przekazane zostały do zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa cenne klejnoty i pamiątki historyczne, związane z dawnym samorządem miejskim Krakowa.

Wśród przedmiotów tych znajdują pierwsze miejsce emblematy władzy dawnych burmistrzów i prezydentów Krakowa, a mianowicie pierścień sygnetowy z r. 1532 i srebrne bierki burmistrzowskie z XVI wieku. W pierścieniu osadzony jest duży szafir z wyrytym na nim herbem Krakowa. Małe bierki są prawdziwym klejnotem złotnictwa renesansowego z tradycy-

mi gotyku. Było ono używane niegdyś przez burmistrzów i prezydentów przy uroczystych wystąpieniach i przy różnych aktach urzędowych. Okupację austriacką sprzedał to bierki z innymi pamiątkami na licytacji w r. 1798, jednakowoż w r. 1866 powróciło w posiadanie Gminy m. Krakowa.

Nadto przekazano do zbiorów Muzeum również srebrną ladę rokokową z r. 1751, z postacią alegoryczną dźwigającą herb Krakowa. Wewnątrz tej lady znajduje się kalamarz, piaseczniczka i pióro srebrne, które znajdowały się stale na stole w „izbie pańskiej”, głównej sali zburzonego w r. 1820 ratusza.

Przedmioty te w przyszłości zostaną zespolone z innymi zabytkami dawnego samorządu Krakowa, jak np. mieczami katowskimi, średniowiecznymi narzędziami tortur itp., w remontowanej obecnie zabytkowej kamienicy przy ul. św. Jana, oddanej na własność Muzeum.

6000 lamp ulicznych potrzeba Warszawie

Mimo poważnych osiągnięć, jakie ma stolica w dziedzinie oświetlenia ulic i placów, daleko jeszcze na tym odcinku do stanu zadowalającego. W chwili obecnej oświetla bowiem naszą stolicę niewiele ponad 6.000 lamp, w tym około 1.000 gazowych. Na oświetlenie czeka jeszcze 150 km bieżących ulic. Około 250 km ulic wymaga uzupełnienia w oświetlenie. Na uzupełnienie tego oświetlenia trzeba zainstalować 3.500 lamp, a dla oświetlenia nowych ulic 2.500 lamp.

Dzieci wiejskie w »Pałacu Bajki«

Po raz ostatni potężne głośniki, zainstalowane na zewnątrz „Noworocznego Pałacu Bajki”, w jakiej zmieniła się III Szkoła TPD, doniosły przechodniom o beztrudnej zabawie łódzkiej dzieci. 6 stycznia Pałac Bajki zamknął swe podwoje, aby przemienić się znów w zwykły gmach szkolny.

O wyglądzie Pałacu i przebiegu zabawy już pisaliśmy. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w tej pięknej imprezie uczestniczyło ogółem 9 tys. dzieci, w tym 15 proc. dzieci spoza Łodzi, które przyjechały do nas z terenu całego województwa.

Grupa dzieci, która w tej właśnie chwili opuszcza budynek reprezentuje prawie wszystkie powiaty wojewódzkiego. Niektóre z nich nie widziały nigdy Łodzi. Są także, które jechały pierwszy raz koleją lub autobusem. Są wreszcie i takie, które na zabawie noworocznej były i w zeszłym roku.

Wdajemy się w rozmowę z jednym z nauczycieli „ eskortujących ” dzieciarnię. Opowiada nam, że dzieci, które widziały zabawę w roku zeszłym, po przyjeździe do swych wsi, gdy zaczęły opowiadać o widzianych cudach, wielu z ich kolegów zaczęło się zaraz lepiej uczyć, chcąc w roku następnym zasłużyć na wyróżnienie. Dzieci są rzeczywiście poekscytowane i przejęte.

11-letnia Halinka Prus, wzorowa uczennica V kl. ze szkoły w spółdzielni produkcyjnej Łącznica Wielka, pow. Łęczyca, zapytana, co jej

się najwięcej podobało, zaczyna wymieniać... wszystkie przeżyte atrakcje po kolei. Tyle pięknych rzeczy. Doprawdy nie można się zdecydować co się więcej podobało. Opowiada również o swojej rodzinnej wsi. O tym, że teraz jest u nich przedszkole, że mają prąd elektryczny, że... Tych „że” jest mnóstwo i jedno zdaje się być ważniejsze od drugiego. Zresztą Halinka opowiada o wszystkim naraz. I o pięknej książce, którą wygrała na loterii i o swym małym bracišku, pokazuje śliczną czapkę, otrzymaną na zabawie i mówi o kolorowym filmie, podobającym jej się bardzo.

W tym entuzjastycznie małej Halince jest najlepiej skwitowany wysiłek organizatorów imprezy, trudnych wszystkich ludzi, którzy umożliwili dzieciom przeżycie tylu wrażeń. (les).

Polscy studenci jadą do Chin

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej generał Peng Ming-Chih podejmował w salonach ambasady młodzież polską, udającą się w najbliższych dniach na studia wyższe do Chin oraz grupę młodzieży chińskiej odbywającą studia w Warszawie.

W przyjęciu, które odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze wzięli udział przedstawiciele Min. Spraw Zagr. i Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki.

Ze sportu

Śląsk zwycięża Warszawę

WARSZAWA, 7.1. — Na pływalni Ogniska odbyło się międzyokresowe spotkanie pływackie Warszawa — Śląsk o zimowy pływacki puchar miast. Zawody zakończyły się zwycięstwem zwycięstwem reprezentacji Śląska 81:53.

Liga tenisu stołowego

WARSZAWA, 7.1. W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Tenisa Stołowego padły w niedzielę następujące wyniki: W Warszawie: Kolejarz — Włóknarz Łódź 7:3, w Poznaniu: Związkowiec — Stal Siemianowice 3:8, we Wrocławiu: Ognisko — Unia Ruch 7:3, w Toruniu: Kolejarz — Ognisko Lublin 5:5.

W tabeli ligowej prowadzi Ognisko Kraków przed Ogniskiem Wrocław.

Gwardia (Bydgoszcz) — Włóknarz (Zgierz) 6:5

W towarzyskim spotkaniu hokejowym. Gwardia (Bydgoszcz) po wyrównanej grze pokonała Włóknarza (Zgierz) 6:5 (2:2, 3:1, 1:2). Spotkanie toczyło się w ciężkich warunkach, na rozmokłym lodowisku.

Narciarze N.R.D. i hokeiści polscy wyjechali do Berlina

WARSZAWA, 7.1. Po trzytygodniowym pobycie na obozie treningowym w Zakopanem narciarze NRD przybyli w niedzielę rano do Warszawy, skąd wieczorem odjechali pociągiem do Berlina.

Tym samym pociągiem wyjechali do Berlina czotwórk hokeiści polscy.

Górnicy — Ognisko 12:2

KATOWICE, 7.1. Towarzyskie spotkanie międzyzwiązkowe w hokeju rozegrane w niedzielę na Torkacie zakończyło się zwycięstwem drużyny górniczej 12:2.

Szczecin — Poznań w pływaniu

SZCZECIN, 7.1. W meczu pływackim w Szczecinie o zimowy puchar miast reprezentacja Poznania pokonała reprezentację Szczecina 85:59. W meczu piłki wodnej wygrał Poznań 14:6 (8:2). Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził ponad 1.200 osób. Pływacy Szczecina mimo niedawno rozpoczętych treningów pobili 4 rekordy okręgu.

Zgon art. dram. H. Zahorskiej

W Warszawie zmarła znana artystka dramatyczna Helena Zahorska.

Zmarła artystka należała ostatnio do zespołu Państw. Teatru Powszechnego. Grała m. in. w „Rozbitkach” Blizińskiego.

Gotowa paczka opuszcza »zamkniętą taśmę«

Celem przyspieszenia cyklu produkcyjnego załoga szwalni Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego pracuje od kilku dni systemem zamkniętej taśmy.

System ten polega na kompletnym wykonaniu towaru łącznie z opakowaniem gotowego produktu.

Przejęcie na system zamkniętej taśmy pozwoliło na zmniejszenie stanu załogi szwalni o około 20 osób, nie obniżając jej dotychczasowej wydajności oraz na zlikwidowanie przesto-

Dwór Artusa w nowej szacie

Mimo trwających od kilku dni na Wybrzeżu dosyć silnych mrozów, robotnicy budowlani zatrudnieni przy odbudowie starych zabytkowych budowli gdańskich nie przerywali swej pracy.

Najpoważniejsze prace konserwacyjne w ostatnim czasie to zabezpieczenie wieży Ratusza Głównomiejskiego, która zarysowała się na przestrzeni około 4 m. Specjalna ekipa robotników budowlanych, pracująca pod kierownictwem inż. Cebertowicza, z dobrym skutkiem zastosowała zastrzyki cementowe, likwidując niebezpieczeństwo rozszerzenia się groźnej rysy.

W Ratuszu Głównomiejskim prowadzi się rekonstrukcję cennego zabytku tzw. „Sali czerwonej”. Równoległe z pracami budowlanymi, zespół snyderzy-konserwatorów prowadzi prace nad doprowadzeniem do pierwotnego wyglądu zabytkowych boazerii ściennych tej sali. Malarze-

konserwatorzy pracują w Ratuszu Głównomiejskim nad odnowieniem wydobytych spod warstw tynku cennych malowideł freskowych w przywieszonych salach. Freski te, pochodzące z XIV wieku, przedstawiają sceny biblijne.

W Dworze Artusa prowadzi się prace nad zabezpieczeniem malowideł ściennych oraz nad urządzeniem wnętrza. W słynnym „Złotym Domu” — Steffensa, w końcowej fazie znajduje się rekonstrukcja pięknego rzeźbionego frontonu.

W odbudowanej Zielonej Bramie robotnicy instalacyjni wykonują — według starych szytów — urządzenie wnętrza. Podobne prace wykonuje się w słynnej „Kamienicy Królów Polskich”. Prócz tego konserwatorzy gdańscy prowadzą wiele poważnych prac, mających na celu przywrócenie zabytkowego charakteru innym reprezentacyjnym budowlom starego Gdańska.

A. KOPTIAJEW

(74)

Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

Potem wstał z czerwonymi plamami na twarzy, z potarganymi włosami, wyszedł z gabinetu zdecydowanym krokiem. Nie mógł znieść dłużej niepewności. Musiał wiedzieć.

Prawie w tej samej chwili zdecydował się również Tawrow. Wyszedł z mroźnej ciemności i wszedł na ganek szpitalny. Skrzypnął śnieg pod nogami, lekko skrzypnęły drzwi.

Powiesił na wieszaku skórzaną kurtkę, wytrzął chustką wąsy, na których osiadł puszysty szron i zwrócił się do niej niepewnym głosem. Widać było, że długo chodził pod oknami szpitala, zanim zdecydował się wejść.

Na korytarzu zatrzymała go Warwara.

— Do kogo pan? Tak późno...

— Późno?

— Tak, chorzy już śpią.

— Ja tylko na chwileczkę, Warwo. Pani dyżuruje?

— Tak, dziś mój dyżur. Jest jeden ciężki wypadek, była skomplikowana operacja...

— Niech mnie pani zaprowadzi do Olgi... do pani Olgi. Chcę jej coś powiedzieć... na jedną chwileczkę... — prosił przejęty — Zobaczyłem przez okno, że pani tutaj i wstąpiłem...

— Lepiej niech pan przyjdzie w dzień razem z Pawą... ręką Warwara, ścigając czarne brwi: ta późna wizyta wydała jej się dziwna... — Naprawdę, niech pan przyjdzie jutro — poprosiła. — Przyjdziecie razem.

Tawrow zaważał się na chwilę, poruszony szczególnie jej wyrazem, ale Olga jest już tak blisko...

— Ja na jedną chwileczkę — rzekł z uporem i, odsuwając jej rękę, poszedł korytarzem.

Zaledwie wszedł do pokoju, w którym leżała Olga, na korytarzu dały się słyszeć inne kroki. Warwara obejrzała się i ujrzała Arzanowa

Szedł patrząc sobie pod nogi, zły i smutny.

„Trzeci! — nagle przypomniała sobie Warwara słowa Tawrowa, gdy zbierał jesienią borówki. — Ach więc jego miał wtedy na myśli!” — zrozumiała z przerażeniem, teraz dopiero zdając sobie w pełni sprawę z tego, co się wokół niej działo. Stąd właśnie nastąpił chirurg i Olgi, niedomówienia podczas wizyt, zdenerwowanie Tawrowa. Przecież po prostu się wdarł się teraz do Olgi! „Och, głupia ty głupia! — łajala siebie Warwara, jakby osuwała ze wstrząsu. — Trzeci — zbędny pomiędzy nimi! Ona go nie kocha. To on jest tym niepotrzebnym! I ujrzy to teraz na własne oczy! Co się z nim wtedy stanie?!”

Warwara nie umiała klamać, ale sytuacja zmuszała ją do natchmiastowego działania.

— Doktorze! — zawołała zastępując mu drogę.

Iwan drgnął i zatrzymał się.

Warwara, wewnątrz cała napięta jak struna, patrzyła na niego z rozpaczliwą prostotą.

— Co ci jest, Warwo? — zapytał doktor, jak gdyby się ocknął.

— Muszę powiedzieć panu coś bardzo ważnego. Zaraz, natychmiast — powiedziała drżąc ze strachu i zdenerwowania. — Chodźmy tutaj — nie oglądając się poszła w przeciwną stronę.

Iwan zawrócił i poszedł za nią. Zdziwiły go bardzo te słowa „powiedzieć coś bardzo ważnego”. Bardzo ważnego? Czyżby o Oldze? Naturalnie, że o niej, tylko o niej!

W gabinecie Warwara puściła Iwana przodem i zastąpiwszy sobą drzwi, zapłoniona po uszy, milczała przez chwilę, skubiąc tasemkę fartucha.

— Słucham, Warwo — rzekł Iwan ochrypnym ze zdenerwowania głosem i nachmurzył się w oczekiwaniu.

Warwara rozumiała, czego oczekiwał od niej, rozumiała, jakim straszliwym ciosem byłyby jej słowa, ale czy mogła je wymówić?...

Jej szczerze oczy skryły się pod powiekami.

— Chciałam porozmawiać o kursach... — zaczęła i uśmiechnęła się szcztynie.

— O kursach? Och, Warwo! Nie mogę teraz o nich myśleć! — odpowiedział Iwan zabierając się do wyjścia.

— Niech pan zaczeka! Jedną chwileczkę! — poprosiła nie ruszając się z miejsca i nie odsłaniając drzwi; jeszcze trochę — i Tawrow odejdzie. — Jedną chwileczkę! — powtórzyła.

Iwan nachmurzył się nagle.

— Dlaczego mnie nie puszczasz? — zapytał błędnie. — Po co przyprowadziłaś mnie tutaj?

— Chciałam powiedzieć... — szepnęła Warwara miesza-

jąc się do reszty. — Chciałam... Ja kocham... — szepnęła, opuszczając rzęsy. — Tak pana kocham! — mówiła namiętanie, zalamując drobne dionie. Niechby mi pan powiedział „umrzyj!” — umrę natychmiast, jeżeli będzie to panu potrzebne. Zrobię wszystko, co pan tylko zechce.

Iwan zmieształ się:

— Nie chcę bynajmniej, żebyś umierała! Czemu tak mówisz, dziecko?!

— Nie jestem dzieckiem. Mam już dwadzieścia trzy lata. Bardzo poważnie...

— Zupełnie niepotrzebnie — odpowiedział smutno, wychodząc już z pokoju... — Wiesz sama, że to niemożliwe.

— Tak, wiem. Wiem... — rzekła zlamana Warwara, przyciskając do skroni zacienione piąstki. Udało jej się jednak powstrzymać cisnące się do oczu łzy.

*

Olga czekała cały wieczór na przyjeździe męża. Nie odszedłby przecież ze szpitala bez pożegnania! Przyjście lada chwila. Olga wspomina oziębłego stosunku słuchała niecierpliwie kroków na korytarzu, może dlatego, że chciała, by skończyły się męczące oczekiwania.

I oto zamiast niego przyszedł Tawrow. Sam... Późnym wieczorem, gdy wielu chorych już spało, Olga umościła się na łóżku przytrzymując przy szyi szeroki kołnierz koszuli i spojrzała nań z przerażeniem. Na jego twarzy malowała się cierpienie i nieśmiały ożywienie. Olge ogarnęła ciepła fala czułości. Wyraziło się to może w jej oczach, lub też instynkt kochającego człowieka podpowiadał mu o jej przemianie... Tawrow podszedł bliżej i usiadł obok łóżka.

— Nie mogę dłużej żyć bez ciebie — rzekł ledwie dosłyszalnie. — Nie mam już sił. Chciałem się opanować, ale nie z tego nie wyszło. Cierpiełem tylko i zestarzałem się chyba o sto lat. Całe dnie, całe noce, śnębił mnie to bez ustanku!...

Olga spojrzała na drzwi, w których mógł w każdej chwili ukazać się Iwan, obrzuciła wzrokiem sąsiednie łóżka i zwróciła się do Tawrowa.

— Jeżeli ty czujesz tak samo, to po co ta męka? — mówił poważnie i płomiennie. — Komu z tym łez? Czy jemu przynosi ulgę?

— Później pomówimy o tym — odpowiedziała Olga.

— Dlaczego później? — spytał Tawrow.

— Boję się, że Iwan wejdzie lada chwila — wyznała Olga, wstydząc się tego wyznania, ale nie umiała ukryć niepokojem. — Jest tu w szpitalu i może zaraz wejść...

Tawrow nie odpowiedział patrząc na nią uporczywie szeroko otwartymi oczami — nie słyszał chyba wcale tego, co mówiła.

(c. d. n.)

Kaprysy pogody

może zachęca organizatorów do budowy sztucznego lodowiska

Zima płata nam w dalszym ciągu figle. Co gorsza, że sprawców odwilży nie można nawet ścigać sądowo. Jesteśmy całkowicie bezradni. Sytuację uratowałyby sztuczne tor. Niestety, posiadamy w Polsce tylko jedno sztuczne lodowisko w Katowicach.

Raz jeszcze widzimy, że jednym z głównych zadań na najbliższą przyszłość w planie inwestycyjnym jest konieczność wybudowania w Polsce przynajmniej trzech, no dwóch sztucznych lodowisk. Musimy przecież raz wreszcie uniezależnić się od kaprysów pogody, aby stworzyć sobie możliwości racjonalnego propagowania w naszym kraju sportów hokejowego i łyżwiarskiego.

Stale zapowiadanie i stałe odwoływanie imprez zniechęca miłośników tego sportu, a ponadto zużoża kasy klubowe, które wy-



dają pewne sumy pieniężne na reklamę i organizację projektowanych imprez.

W r. bież. zapowiedziano jed-

ną z najbardziej masowych imprez. Będą to pierwsze w Polsce Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych. Program mistrzostw przewiduje obok konkurencji narciarskich również spotkania hokejowe i łyżwiarskie. Jasnym jest, że narciarze, którzy będą chcieli odegrać poważniejszą rolę w mistrzostwach, zmuszeni będą na długo opuścić swe miasta, aby trenować w górach.

W górach jest dużo miejsca. Wszyscy się tam zmieszczą. Ale niepokoi nas sprawa hokeistów. Przecież na „Torkacie” wszystkie drużyny nie zmieszczą się. Brak będzie wolnych godzin. Ponadto powstaną trudności z zakwaterowaniem. Nie wiemy, jaka zapadnie pod tym względem ostateczna

decyzja, ale wydaje się nam, że jeżeli w dalszym ciągu termometr wskazywać będzie poniżej 0, hokeiści łódzcy niewiele będą mieli do powiedzenia w mistrzostwach.

W tym roku sytuacja nie zmieni się już na lepsze. Natomiast w przyszłym sezonie należy postarać się o to, aby w Warszawie lub Łodzi powstało sztuczne lodowisko. Chcielibyśmy, aby nad tym problemem nie zastanawiano się tradycyjnie w chwili, gdy należy wyruszać na polowanie. O lodowisku, o przygotowaniu terenu do budowy tego obiektu sportowego, należy myśleć przede wszystkim w miesiącach letnich.

J. N.

spotkanie z reprezentacją Warszawy postanowił co następuje:
Zawodniczkom Solarzównie i Zakrzewskiej, z ZKS Unia Łódź, udzielić surowej nagany za niepunktualne przybycie na zbiórkę przed wyjazdem.

Zawodniczce Serwatkównie Gizeli z ŁKS Włókniarza zawiesić do czasu wyjaśnienia sprawy przed klub, za nieobecność w reprezentacji mimo jej wyznaczenia.

Przeprowadzić dochodzenie przeciwko kierownikowi, trenerowi i zawodnikowi Wojciechowskiemu i Waligórskiemu z ŁKS Włókniarza, za sprzeczne informacje o niemożności wyjazdu i wykazanie wyraźnej niechęci do prezentowania Okręgu przez tych zawodników przed terminem, w którym złożyli zaświadczenia lekarskie.

Zarząd ŁOZKSS czuje się w obowiązku stwierdzić oraz podać do wiadomości wszystkich, że zarówno kierownictwo klubu i sekcji, jak też zawodnicy Waligórski i Wojciechowski nie wykazali dobrej woli usunięcia trudności, jakie stały na drodze przed wyjazdem reprezentacji Łodzi do Warszawy, a nonsensowne wymieniającym od 3 tygodni wcześniej, a przeciwnie popieranym wymijające i na celowane brakiem szczerości wypowiedzi zawodników, odmawiających swego udziału.

Na rzecz dzieci koreańskich

Kierownictwo katowickiego „Torkatu” przy współpracy sekcji łyżwiarskiej ZKS Stal urządziło na sztucznej torze łyżwiarskiej w Katowicach „Zabawę na lodzie”, z której cały dochód przeznaczony został na rzecz pomocy dzieciom koreańskim.

Na program zabawy złożyły się występy młodocianych łyżwiarzy Stali oraz szereg ewolucji w wykonaniu czołowych łyżwiarzy Śląska, z wicemistrzem Polski Sojką na czele.

Czwórmecz koszykówki

W sali warszawskiego „Ogniska” rozpoczął się czwórmecz koszykówki męskiej z udziałem drużyn stołecznych AZS, CWKS i Kolejarza oraz łódzkiej Spójni.

Kolejarz pokonał CWKS 61:50 (25:29). W drużynie Kolejarza najwięcej punktów zdobyli Siwek i Slesiński.

W drugim spotkaniu Spójnia (Łódź) pokonała AZS 46:40 (20:18). W drużynie łódzkiej najlepszy był Pawlak, zdobywca 22 pkt. oraz Skrodzki.

W drużynie AZS, który wystąpił z młodymi zawodnikami wyróżnił się Niciński, Dobrudzki i Christians.

Stale kino we wsi Zduny

Wieś Zduny gm. Baków, przeżyła swój wielki dzień. Było nim otwarcie stałego kina, pierwszego wiejskiego kina w pow. łowickim. Kino, które czynne jest co drugi dzień dysponuje ponad stu miejscami.

St. Zwoliński
Koresp. „Dz. Ł.”

Miejsce w I-iej lidze zdobyte!

Ł. K. S. Włókniarz — Spójnia (Gd.) 7 : 1

W bieżącym sezonie zapaśniczym, Łódź będzie reprezentowana w I Lidze przez dwa zespoły, gdyż obok miejscowej „Gwardii” awans wywalczyli sobie również i zawodnicy ŁKS Włókniarza.

Sukces zapaśników Włókniarza jest tym cenniejszy, że w walkach eliminacyjnych nie dysponowali oni swym najsilniejszym składem. Ich as atutowy, mistrz Polski w wadze ciężkiej — Gliński, po kontuzji odniesionej na meczu z Bułgarami jest niedysponowany i dlatego nie widzieliśmy go jeszcze po wypadku poznańskim na macie. Na domiar złego ostatnio Kubat Mieczysław doznał w meczu z LZS (Inielin) złamania śródreżca, ubył więc z szeregów drugi pewny punkt. A mimo to lodzianie w całej rundzie rozgrywek przegrali zaledwie jeden mecz (ze Spójnią w Warszawie) i jeden remisowali, pozostałe zaś spot-

kania zakończyli zdecydowanymi zwycięstwami.

W dniu wczorajszym Spójnia gdańska uległa ŁKS Włókniarzowi 1:7. Po tym sukcesie awans do I Ligi Włókniarz ma zapewniony bez względu na to, jakie padną wyniki w pozostałych meczach.

Organizatorzy spotkania mieli duże trudności z wynajciem sali. Ostatecznie mecz odbył się w świetlicy Zakładów im. F. Dzierżyńskiego. Szczała scena nie zabezpieczona od widowni linami stwarzała niebezpieczeństwo, że w ferworze walki obaj zawodnicy mogą znaleźć się w zagłębieniu przeznaczonym dla orkiestry, a co za tym idzie — o wypadek kontuzji nie trudno. Ponadto na środku zagrażała widoczność grubego filaru, który utrudniał również prowadzenie walk.

Zawody prowadził najlepszy arbiter w Polsce Szebelawski z Warszawy, wzorowo udzielał wskazówek walczącym zapaśnikom.

Mamy jednak zastrzeżenia odnośnie sędziwego punktowego ze strony gości, który w wypadkach zwycięstw punktowych podnosił do góry wyłącznie chorągiewkę o kolorze swego zawodnika, mimo że zdecydowanie przegrywali oni swoje walki.

Ocenę drużyn należy zacząć tym razem od gości.

Honorowy punkt zdobył dla nich bezsprzecznie ich najlepszy zapaśnik Kowalewski — w wadze lekkiej. Poza stałe walki drużyna Spójni przegrała zdecydowanie.

W ŁKS Włókniarzu wyróżnić należy jak zwykle szybkiego i robiącego stałe postępy Kaucę — w kog., Rasala — w średniej oraz Szatkowskiego — w ciężkiej. Ten ostatni, mając za przeciwnika cięższego od siebie o kilkanaście kilogramów Sobieraja (wagi on 111 kg), zwyciężył efektywnie na punkty, demonstrując kilka szybkich suplesów.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco (na pierwszym

miejscu zapaśnicy ŁKS Włókniarza).
W wadze muszej: *Balwicki* w 5 min. 25 sek. przerzutem z parteru zwyciężył *Marciniaka*.

W wadze koguciej *Kauc* w 3 min. 20 sek. również przerzutem z parteru pokonał *Kozura*.

W wadze piórkowej *Klemberg* wypunktował *Krysta* mając go stale w parterze.

W wadze lekkiej *Zurecki* przegrał z *Kowalewskim* w 7 minutach z przymusowego parteru.

W wadze półśredniej *Kubat Jan* zdobył dla ŁKS Włókniarza punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze średniej *Rasala* w 9 min. 30 sek. przerzutem z parteru przymusowo go zastosowaniu klucza przygwoździł do maty *Kasperskiego*.

W wadze półciężkiej *Tajluń* zwyciężył w 3 min. 45 sek. przednim pasem *Hańca* i

w wadze ciężkiej *Szatkowski* wypunktował *Sobieraja*.

Widzów 1000 osób. Zb. Skb.

Pierwszy w Polsce doktorat z dziedziny filmu

Władysław Jęwsiewicki, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, uzyskał na Uniwersytecie Łódzkim pierwszy w Polsce stopień doktorski za prace z dziedziny historii filmu i filmoznawstwa. Autor pracy noszącej tytuł: „Przemysł filmowy w Polsce międzywojennej od r. 1919 do r. 1939”, posługując się metodą materializmu historycznego, obrazuje rozwój polskiego przemysłu filmowego od strony gospodarczo-politycznej.

Dr Jęwsiewicki pracuje obecnie nad monografią „Dzieje filmu w Polsce”, która będzie jego pracą habilitacyjną.

Narciarze radzieccy na starcie

Pod Moskwą rozpoczęły się wielkie doroczne zawody narciarskie z udziałem ponad 100 czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich.

W biegu kobiet na dyst. 5 km zwyciężyła *Carawa* (Leningrad) w czasie 21:59 min., mistrzyni ZSRR *Jarmoleno* zajęła II miejsce z czasem gorszym o 11 sek.

Bieg na 18 km wygrał zastępiony mistrz sportu *Smirnow* (Moskwa) w czasie 1:05:01 godz. 04 min., za nim ukończył bieg reprezentant *Swierdłowska* — *Borin*.

Wyniki obu biegów są nowymi rekordami trasy.

Kacik szkolny



Szkolne Kolo Sportowe przy Państw. Gimn. i Lic. Energetycznym w Łodzi, ma do zanotowania lepsze wyniki swej pracy niż w latach ubiegłych. Przez zorganizowanie spotkań szkolnych w pilce nożnej kolo propagowało sport na swoim terenie. Zorganizowało klasowe mistrzostwa w ping-pongu, które dobiegają końca. W trzech meczach piłkarskich, rozegranych w tym sezonie wygraliśmy dwa i przegraliśmy jeden.

Rozegrany mecz szermierczy z 6 TPD przyniósł wygraną 7:2.

Mimo tych osiągnięć, które powinny być zachętą do dalszej pracy, członkowie nawet nie słyszeli o zwolnieniu zebrań. Niektóre sekcje w ogóle nie przejawiają żadnej pracy. Trzy paranki w tym sezonie w siatkówkę i jedną w koszykówkę, to słuszny żal do „Ogniwa”, które w minionych latach prawie wcale nie interesowało się szkołą energetyki. Dowód tego, że tam gdzie uczniowie dawali sobie radę, mieli z pracy swej zadowolenie, a gdzie mieli braki, nie ze swej winy, praca kulała.

Prosimy „Ogniwo” o lepszą opiekę, a zarząd o takiel działalności, jaka była na początku roku.

L. Krzewina
koresp. „Dz. Ł.”

Pracownicy poszukiwani:

Tkaczy (czki), uczeni na tkaczy, robotników transportu, robotników podwózkowych poszukują ZPB im. Armii Ludowej. Zgłaszać się do Wydz. Personalnego Łódź, ul. Pabianicka nr 184/186.

Wykwalifikowanych księgowych, biegłych maszynistów, laborantów, kierowców do samochodu osobowego i ciężarowego i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Łódzkie Zakłady Przetwórczo-Tłuszczowe, Łódź, ul. 22 Lipca nr 15-17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (K. 238)

Dwóch pracowników — kontystki i referenta z praktyką poszukuje Wojewódzki Komitet Obyw. Odbudowy m. st. Warszawy w Łodzi. Zgłaszać się osobicie w Biurze WKOW Łódź, ul. Ogrodowa nr 15, pokój 104, od godziny 9 do 15. (K. 245)

Majster oraz tkacz na jedwab potrzebni. — „Ogniwo” Gdańska 133.

Kierownicze sekretariatu, nauczycieli(ki) języka polskiego, wychowania fizycznego, kierownicze świetlicy, pomoc kierownicze świetlicy, maszynistkę i pracowników kuchennych zatrudni od zaraz Państwowa Szkoła Przesposobienia Przemysłowego nr 40 w Łodzi-Stoki, ul. Szczytowa 1, telefon 121-29. (K. 253)

ZAWIADAMIAMY

że dnia 1. 1. 1951 roku URUCHOMILIŚMY WARSZTAT dla NAPRAW SILNIKÓW SAMOCHODOWYCH przy ul. NOWOTKI nr 49. — Spółdzielnia Pracy „Transport” biuro, ul. Jaracza nr 2, telefon 133-36. (K. 241)

III OGŁOSZENIE

Podaje do wiadomości że nastąpiło otwarcie postępowania likwidacyjnego stowarzyszeń pod nazwą „Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Łodzi”. „Pierwsze Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijańskie m. Łodzi” i „Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijańskie Przedmieście Łodzi”.

Likwidator Nowacki Jan Łódź, ul. Piotrkowska 33

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta — siódma. (k25)
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje, godziny 3-8, Piotrkowska 33 Próchnicka 4. (k23)

Dr PIWECKI wenerologiczne, płciowe, serce, Piotrkowska 35.
Dr BIBERGAL, specjalista skórne, wenerologiczne 4-6, Piotrkowska 134 — tel. 269-98. (k19)
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece 1-8, ul. Próchnicka 4. (k23)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska nr 3 telefon 216-48. (k22)
Dr TEMPSKI specjalista wenerologiczne, skórne, włosów, moczościowe, Piotrkowska 114. (k22)
Dr CHECIŃSKI skóra-wenerologiczne, 5-8 Piotrkowska 137. (k21)

KUPNO I SPRZEDAŻ
NOWOCZESNY pokój stołowy, tapczan, biurko, garderoba męska damska zaraz do sprzedania Dzwonić tel. 119-54.

SPRZEDAM samochód Opel Olympia Władomość Wólczańska 52, m. 5.

SPRZEDAM piec szamotowy pokojowy, Tatrzańska 43-7.

SPRZEDAM wózek dziecięcy głęboki limuzyna, stan dobry, tel. 136-12.

POŁOWE domu Zgierska przy Rynku sprzedam, Hipoteka czysta, Wschód nr 5-17a.

SPRZEDAM maszynę „Singer” do szycia gabietowa stan dobry. Południowa 28-20.

OKAZYJNIE do sprzedania szafa dwudrzwiowa, łóżko, biurko, kanapa oraz maszyny z czcionkami rosyjskimi walkiowa, wladomosc. Tel. 137-42 w godz. 17 do 19.
STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Piotrkowska 69, m. 41, godz. 17-20.
SPRZEDAM piec szamotowy komplet, Armii Ludowej 19-15.
ZAOFIAROW PRACY
POTRZEBNA pomocnica domowa na stale wzglednie na przychodnie, Dąbskiego 16, m. 20.
POTRZEBNA pomocnica domowa na wyjazd zaraz, Wladomosc Jaracza nr 3, m. 8.
POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz, referencje. Magistracka 7 m. 10.
PRZYJMIE pomocnicę domową, osoba starsza. Piotrkowska 220, m. 5.

LOKAL
POSZUKUJE — małego sklepu na Piotrkowskiej. Koszt remontu zwracam. Tel. 108-08 w dni powszednie od 9-13 i od 15-19.

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego przy rodzinie. Oferty proszę kierować do Biura Ogłoszeń pod „196 P”.

ZAMIENIEMY mieszkanie pięciopokojowe centrum na dwa oddzielne pokoje kuchnia i dwa pokoje kuchnia. Oferty Dziennik Łódzki pod „Zamiana”.

POSZUKUJE pokój sublokatorski na pół roku. Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „Dyplom”.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na Polesiu na 3 na Polesiu. Wladomosc ul. Daniłowskiego 7-38, od godz. 17.

WYKAZA I WYCHOW
KURSY SAMOCHODOWE Kościuszki 68 przyjmują zapisy na nowy kurs.

ZGUBIŁO legitymację szkolną na nazwisko — Chmielewski Tadeusz.

ZGUBIŁO legitymację służbową wydaną przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Wydział Kadry i Szkolenia. Paczesna Kazimiera.

ZGUBIŁO legitymację szkolną na nazwisko — Chmielewski Tadeusz.

ZDJEĆCIA legitymacyjne, fotografie amatorskie najszyciej wykonuje Fotografomat: Narutowicza 8

Poniedziałek
8
STYCZNI

DZIS
Seweryna
JUTRO
Juliana i Marcjana.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-50
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Groszkowski (Obronców Stalingradu 15),
Apteka Społeczna nr 167 (Pabianicka 218),
Krasinska (ul. Jaracza nr 32), Łuszczewska
(ul. J. Stalina 50), Krych (Katna 54),
Rytle (Kopernika 26), Wagner ul. (Piotrkowska
nr 67), Apteka Społeczna nr 53
(Plac Kościelny nr 8).

Apteka U. S., Al. Kościuszki 48, czynna
całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dą-
szewskiego nr 34) - o godzinie 19 -
„Zwycięstwo”.
PANSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA
(ul. Jaracza nr 27/29) - nieczynny.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obronców Stalingradu nr 21) -
nieczynny.
TEATR ZIMOWY „OSA” (Traugutta 1)
o godz. 19.30 „Złote niedole”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-
NIA” (ul. Piotrkowska nr 243) -
nieczynny.
PANSTW. TEATR LALEK „PINOKIO”
(ul. Kopernika 16) - nieczynny.
PANSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN”
(Piotrkowska 152) - „Samba i lew”.
Widowisko zamknięte dla instytucji

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) - „Ostatni Moh-
kan” - godz. 16, 18, 20.
BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) -
Nieczynne z powodu remontu.
BALTYK (ul. Narutowicza 20) - „Ham-
let” - godz. 14.30; 17.30; 20.30; dozwo-
lony od lat 14.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program
Aktualności Kraj. i Zagran. nr 2/51”,
PKF nr 2/51, „Prezydent NRD Wil-
helm Pieck w Warszawie”, „Teatr
Marysi”, „Sport radziecki nr 6”, „Z
kraju i ze świata nr 10/50” - godz.
15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (ul. Legionów 2) - Kino nieczynne
z powodu remontu.
MUZA - (Pabianicka 173) - „Wyspa
skarłów” - godz. 18, 20; - doz-
w. od lat 7.
POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) -
„Brunatna pajęczyna” - godz. 17,
19, 21; doz. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74) -
„Przeźwucie” - godz. 18, 20; doz-
w. od lat 14.
REKORD (Rzgowska 2) - „Upadek Ber-
lina” - II seria - godz. 18, 20; do-
zw. od lat 7.
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 173) -
„Powrót Lassie” - godz. 18, 20; do-
zw. od lat 7.
ROMA - (ul. Rzgowska nr 84) -
„Wagary” - godz. 17.30, 20; dozwo-
lony od lat 14.
STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) -
„Niebu czy pleko” - godz. 18, 20 -
dla młodzieży niedozwolony.
SWIT (Bałucki Rynek) - „Wyspa szczę-
ścia” - godz. 18, 20 - dla młodz.
niedozw.
TATRY (Sienkiewicza 40) - „Słaby ka-
walerski” - godz. 16, 18, 20; dozwo-
lony od lat 12.
WISLA (ul. Daszyńskiego nr 1) -
„Miejsce niezarządzone” - godzina
18, 19, 20; doz. od lat 7.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) -
„Wesoły jarmark” - godz. 15.30, 18,
20.30; doz. od lat 12.
WOLNOSC (ul. Napierskiego nr 16)
„Nicholas Nickleby” - godz. 15.30;
18; 20.30; doz. od lat 12.
ZACHĘTA (Zgierska 26) - „Cesarski sio-
wik” - godz. 18, 20; doz. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO
KINA WZBRONIONY.

SUKNIE WIECZOROWE

„MODA I ŻYCIE”

nr 2

Zebrania i odczyty

DZIS:
- W lokali własnym (Pl. Dąbrowskiego
5), o godz. 19.30 wieczór dyskusyjny
dla członków Zrzeszenia Prawników i
zaproponowanych gości.
- W świetlicy (Jaracza 6), o godz. 10
narada robocza Zw. Branżowego Budowl.
Spółdzielni Pracy.
- W sali teatralnej ORZZ (Traugutta
15), o godz. 11 odprawa poświęcona omó-
wieniu zasadniczych zagadnień.

Więcej troski o hotele robotnicze

Dostarczenie przemysłowi budow-
lanemu dostatecznej ilości sił robo-
czych łączy się nierozdzielnie ze
sprawą zagwarantowania robotni-
kom zamieszcowym odpowiedniego
lokum. Jeśli chodzi o teren Łódzki
to sprawa hoteli robotniczych nie
jest jeszcze tak rozwiązana, jakby
sobie tego należało życzyć.

Największe przedsiębiorstwo bud-
owlane PPE zbudowało wpraw-
dzie ostatnio nowy wzorowy hotel
dla robotników pracujących przy
budowie domków indywidualnych
na Stokach, ale oprócz tego posiada

Wynalazek
karsznickich kolejarzy

Dwaj kolejarze - Szanel Ignacy,
przodownik rzemieślników z par-
owozowni Karsznice i Nowicki Cze-
sław, kierownik robót z tej samej
parowozowni - dokonali wynalaz-
ku, który jest bardzo ważny dla na-
szego kolejnictwa. Oto szczegóły.

Wynalazli oni obtaczarkę, ważą-
cą zaledwie 7 kg. W chwili powsta-
nia zatarcia osi przy kole wagonu
kolejowego, zachodzi niebezpieczeń-
stwo pożaru. Stąd też wagon taki
wycofuje się z ruchu i poddaje re-
paracji.

Jak dotąd naprawa taka była bar-
dzo skomplikowana. Wagon trzeba
było wyciągnąć na zapadnię tj. tor,
który się zapada, rozebrać na części
i dopiero zestaw kołowy, w którym
powstało zatarcie - obtaczać.

Obecnie dzięki wynalazkowi kars-
znickich kolejarzy, nie potrzeba do-
konywać tych skomplikowanych o-
peracji, tylko dzięki nowo-wynale-
zionej obtaczarce, wagon reperuje
się na miejscu. Wynalazek ten przy-
niesie wiele tysięcy złotych oszczęd-
ności. (J. G.)

ono szereg hoteli znajdujących się
w zaniedbanym stanie.

Przykładem może tutaj być hotel
przy ul. Lubelskiej 25, w którym
mieszka około 200 osób. W pokojach
wprawdzie czysto, świetlica z bi-
blioteką jest, ale to i wszystko.
Wszyscy mieszkańcy hotelu narze-
kają na brak stołówki, w której
mogliby zjeść obiady po skończonej
pracy. Najgorzej jednak jest z wo-
dą. Wodę przywozi się do hotelu w
beczce. Poważną bolączką jest brak
łazien i umywalni. Coś tam się przy-
tym wprawdzie robi, ale w bardzo
złym tempie.

Życie kulturalno-oświatowe w ho-
telu spi. Kierownik świetlicy A.
Kwiatkowski pomimo podeszłego
wieku czyni wszystko na co go
stać, aby życie to rozkręcić, nie bar-
dzo mu się to jednak udaje. Wpraw

dzie zorganizowane i prowadzone
przez niego kółko dramatyczne wy-
kazuje nawet dużą rachiwość, ale
to nie zaspokaja całkowicie wymo-
gów życia kulturalnego, które po-
winno rozwijać się w świetlicy. W
sekcji dramatycznej pracuje tylko
kilkanaście osób, reszta natomiast
robotników nie została zaintereso-
wana niczym. A przecież większość
mieszkańców to ludzie w wieku
17-20 lat.

Hotelami robotniczymi winny za-
interesować się organizacje masowe
jak ZMP, Liga Kobiet i Zw. Zawo-
dowe i jak najprędzej zorganizować
dla ich mieszkańców różnego roda-
ju odczyty, kursy, prelekcje oraz in-
ne rozrywki kulturalne, które stwo-
rzą robotnikom godziwy odpoczynek
po ciężkiej pracy. (A. B.)

Mavagiem przez Piotrkowską

K oło choinki na Placu Niepodle-
głości stoi świeżo wkopany słup
na którym widnieje duże „A”. To
nowy przystanek autobusowy. Co
dwadzieścia minut zajeżdża pod nie-
go wielki czerwony wóz MKZ.

Łodzianie spoglądają na niego z
ciekawością i wsiadają. Wielki Ma-
vag rusza. Wszyscy wygodnie roz-
siadają się na miękkich fotelach.
Szczególnie zachwyconą jest ta za-
dą dwójka małców w wieku lat 10.
Podają konduktorowi żądane 75 gr
i oglądają wewnątrz wozu. Przysta-
nek. Naciśnięcie guziczka i drzwicz-
ki wozu otwierają się same. To mi
się podoba - mówi jeden z mał-
ców z uznaniem - zupełnie jak w
Warszawie.

Przystanki mijają szybko. Kate-
dra, Zwirki, Nawrot, Grand Hotel
i Plac Wolności. Wsiadać. Chłop-
cy wychodzą wraz z innymi. Za

chwile widać ich jak stoją na przy-
stanku tramwajowym. Do domu
wracają jednak starym środkiem
lokomocji.

Mavagi kursują w Łodzi od kilku
dni od Placu Niepodległości do Pla-
cu Wolności. Mimo jednak że kur-
sują w czasie największego nasile-
nia ruchu od 6 do 9 i od 14 do 18
jest w nich luzno.

Łodzianie nie przyzwyczaili się je-
szcze do tego nowego środka loko-
mocji. Wpływa na to i to że przy-
stanki autobusowe są inne niż tram-
wajowe. Warto jednak dojść do
nich i chwilę poczekać by wygodnie
pojechać Mavagiem. Choćby dla
ciekawości jak ci dwaj malcy. Jeżeli
li zaś okaże się że Mavagi istotnie
cieszyć się będą powodzeniem MKZ
obiecuje uruchomić na tej trasie
jeszcze dwa wozy. (a.)

Łódzcy włókniarze
zachwyceni

konkurem o tytuł
najlepszego zespołu tkackiego

O gloszony przed trzema dnia-
mi przez Zarząd Główny
Zw. Zaw. Prac. Przem.
Włók. wielki konkurs na najlep-
szy zespół tkacki i o tytuł najlep-
szej prządky w kraju, wzbudził
w Łodzi - centrum przemysłu
włókienniczego, wielkie zaintere-
sowanie.

Ze wszystkich zakładów napły-
wają już zgłoszenia zespołów kon-
kursowych.

Przystępując do konkursu ze-
spoly zobowiązują się osiągnąć
jak najwyższe przeciętne prze-
kroczenie norm produkcyjnych,
przy jak najwyższej jakości wy-
robów.

Udział w konkursie zgłaszają
również pracownicy personelu
technicznych szeregów tkalni. Spe-
cjalny regulamin przewiduje rów-
nież nagrody dla najlepiej pra-
cującego zespołu z personelu
technicznego.

Również konkurs o tytuł naj-
lepszego prządky w kraju ma wiel-
kie powodzenie. Do tej chwili po-
nad 1400 prządek i przędzalni-
ków zadeklarowało udział w kon-
kursie.

Wysokość nagród dla zespołów
konkursowych uzależniona jest od
liczby obsługiwanych przez ze-
spół krosien. Ogółem suma na-
gród przeznaczona dla zespołów
konkursowych wynosi 200.000 zł.

Cytryny i pomarańcze
znów na rynku

Do naszego miasta nadszedł trans-
port doskonałych cytryn i pomar-
rańcz. Owoce te w najbliższych
dniach ukażą się w sprzedaży na
rynku. Cena cytryn będzie wynosić
25 zł, za kg. Pomarańcze będziemy
kupować po 22 zł, za kg.

Specjalne księgarnie naukowe
Domu Książki

Do tej pory odczuwało się w łódz-
kich księgarniach brak dokład-
nego podziału na literaturę nauko-
wo-zawodową. Na brak ten zwraca-
liśmy na naszych łamach powtórnie
uwagę. Dom Książki mając na
uwadze jak najsprawniej zaopa-
trzenie klientów poszukujących li-
teratury fachowej i naukowej z róż-
nych dziedzin, postanowił zor-
ganizować szereg księgarń bran-
żowo-specjalnych. Księgarnie te po-
za asortymentem ogólnym będą wy-
posażone w kompletny wybór ksią-
żek z podziałem na dziedziny nau-
kowe.

I tak: KSIĘGARNIA MEDYCZ-
NA przy ul. Piotrkowskiej 23, bę-
dzie zaopatrywała lekarzy oraz za-
wody pokrewne w dzieła traktują-
ce o medycynie oraz tematy bezpo-
średnio z nią związane. Oprócz li-
teratury naukowej, księgarnia ta dy-
spozycją będzie także literaturą
fachową z dziedziny praktycznego
lecznictwa. W księgarni tej znaj-
dą się również wydawnictwa popular-
no-naukowe i poradniki, uprzystę-
pniające szerokiej ogółowi proble-
my zdrowia, społeczne i higieny
pracy.

W KSIĘGARNI ROLNICZEJ przy
ul. Piotrkowskiej 102-a będzie moż-
na nabyć książki z dziedziny gospo-
darstwa wiejskiego, rolnictwa, ho-
dowli, sadownictwa, warzywnictwa.
Książki te będą traktowały temat
zarówno w ujęciu naukowym jak i
praktyczno-zawodowym. Księgar-
nię tę polecamy specjalnie Państ-
wowym Gospodarstwom Rolnym,
spółdzielniom produkcyjnym oraz
indywidualnym gospodarzom wiej-
skim.

KSIĘGARNIA TECHNICZNA
przy ul. Piotrkowskiej 45 wyposa-
żona będzie w obszerny asortyment
wydawnictw technicznych z dzia-
łu przemysłu, budownictwa, motoryza-
cji, elektroenergetyki, radiotechniki
itp.

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
przy ul. Narutowicza 34, zaspoko-
li potrzeby młodzieży studiującej na
wyższych uczelniach.
Będzie ona rozporządzała wszel-
kimi podręcznikami akademickimi,
skryptami i wydawnictwami po-

możniejszymi niezbędnymi, studen-
tom wyższych uczelni łódzkich.

Dla zainteresowanych nie mie-
szkających w Łodzi podajemy, że
wszystkie księgarnie obsługują
klientów zamieszkałych za pośred-
nictwem poczty.

Notatnik Łódzki

* KAWALERSKA JAZDA. Tym
razem tramwajem. Winien jest lek-
komyślny motorowy linii 17/6, któ-
ry przejeżdżając na krańcówkę Sto-
ki w dniu 5 bm. o godz. 6.40 nie za-
trzymał się na ostatnim przystanku.
Skutek tego był taki, że podróżni
wyskakiwali w biegu. Jedna z pa-
sażerek wyskoczyła tak niefortun-
nie, że przewróciła się. Z tego wy-
nika, że motorowemu bardzo się
spieszyło. Ale to tylko na pozór, bo
po zmanewrowaniu wagonów zna-
lazł on jeszcze czas na postój. Cóż
więc było przyczyną kawalerskiej
jazdy?

* ZIMNA ŚWIETLICA. Z tru-
dem wywalczyła sobie młodzież
ZMP, pracująca w MHD artykuły
przemysłowe, pokoiki przy ul. Za-
menhafa, który przeznaczyla na
świetlicę.

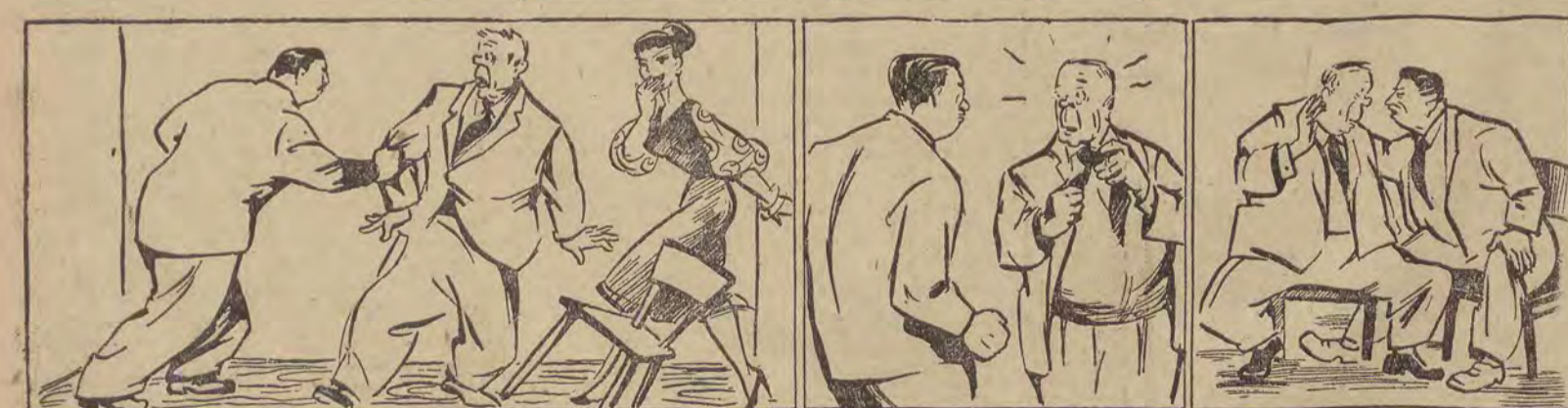
Wszystko byłoby dobrze, gdyby
nie to, że zepsuł się piec. Skutkiem

tego w świetlicy zapanowało zim-
no. Kilkakrotna interwencja w wy-
dziale gospodarczym MHD z prośbą
o naprawę pieca nie odniosła skut-
ku. A może nasz apel odniesie skut-
tek.

* NIEBEZPIECZNE SKRZYŻO-
WANIE. Jeśli w dzień bardzo miło
popatrzyć jest jak nowe tramwaje
mną szeroką jezdnią Alei Kościuszki,
to bardzo niemiło, a nawet
niebezpiecznie jest przechodzić tą
trasą wieczorem. Szczególnie na
skrzyżowaniu Alei Kościuszki z ul.
Bandurskiego. Skrzyżowanie to tonie
w kompletnych ciemnościach.
Apelujemy do MRN aby jak najprę-
dziej skontrolowała stan oświetlenia
Alei Kościuszki.

* ZAGADKA NASZEGO MIA-
STA (149). Czy nadejdzie taka chwila,
w której wszystkie zegary wie-
żowe m. Łodzi będą wskazywały tę
samą godzinę?!

BUDUJEMY (40)



- Mogliście zaczekać do jutra - stał
Zółtko, ściskając za siebie przemo-
czone okrycie - a nie ciągnąć mnie tutaj
w nocy i po deszczu.
W tym momencie szef Zółtka dosko-

czył doń, chwycił za ramię i potrząsnął
nim z całej siły.
- Idioty! - krzyknął. - Nie rozumi-
esz, że wczoraj cię tutaj właśnie z
powodu tej ulew? Cały nasz plan może
się udać tylko wtedy, gdy ulewa nie
ustanie do jutra.

- Nic nie rozumiem - przyznał Zółt-
ko szczerze.
Szef pociągnął go na krzesło i sam u-
siadł obok. Rozmowa toczyła się dalej
szepcąc. W miarę słów szefa twarz Zółt-
ka rozjaśniała się w złośliwym uśmiechu.
- Teraz wszystko już jest jasne -

rzekł w pewnej chwili - ale kto da sy-
nał do akcji?
- Nasz człowiek jest w Ludowej Wol-
ni, w której wszystkie zegary wie-
żowe czas, przyjdzie do ciebie i powie
hasło: P O T O P.

CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
W PŁACAJ
PUNKTUALNIE
PRENUMERATE

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”
Redakcja i administracja Łódź
Piotrkowska 96, tel. 217.82 209.02
204.75 - Dział sportowy 208.02
Dział Miejski 114.32 - Dział Ko-
respondentów 207.18 - Dział Ogło-
szeń 123.33 - Wieczorem od go-
dziny 17.00 telefon Redakcji tylko
114.32. Sportowy 208.95
Redakcja rekwizycji nie zwraca za
treść i terminy ogłoszeń nie bierze
odpowiedzialności

Prenumeratę „Dziennika Łódz-
kiego” przyjmuje PPK „RUCH”
Łódź, ul. Piotrkowska nr 61 (te-
lefon 180.74. Nr konta PKO VII-567.
Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE.